

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63 Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

CENA 20 GR.

Prenumerata: Miejsowa z odroczeniem 4 gr., Zamielcowa z przesyłką 1 gr. Ceny ogłoszeń: Za pierwszą linię na tydzień (12 łamów) 25 gr., w tekście (6 łamów) 70 gr., w drobnych na tydzień 20 gr.

Cień Brianda

Dyskusja w parlamencie francuskim na temat sytuacji międzynarodowej była wielkim triumfem pana Herriota zarówno pod względem politycznym, bo uzyskał on zaufanie obrzymiej większości izby, jak i pod względem sztuki krasomówczej. O Polsce wypowiedział się premier francuski w sposób tak kwiecisty i wzruszający, że należało mu się za to od nas szczerą podzięką. I tego serdecznego uczucia nie powinniśmy zapominać po dejrzeniu, że apoteozował on naszą Ojczyznę, aby tem łatwiej przeprowadzić przez izbę program, nie zupełnie pokrywający się z naszymi interesami. Program ten polega na zasadniczym uznaniu równości w dziedzinie bezpieczeństwa wszystkich ludów, a więc i Niemców, na postawieniu wniosków praktycznych w dziedzinie rozbrojenia i na podkreśleniu znaczenia Ligi Narodów w międzynarodowym współżyciu. Jest to program w stosunku do Niemiec kompromisowy, a cechą jego zasadniczą jest tendencja do utrzymania koncepcji, powstałej po wielkiej wojnie, koncepcji oparcia pokoju powszechnego na powadze genewskiej instytucji międzynarodowej, nie zaś, jak dawniej, na polityce sojuszków. Cała izba zrozumiała, że jest to trudna próba, być może ostat-

nia próba utrzymania stanu rzeczy, którego apostołem był Briand. Jeżeli się próba ta nie uda, trzeba będzie, wbrew wszelkiemu, co się w ostatnich latach mówiło — a mówiło się bardzo dużo — o nowej epoce powszechnej współpracy między narodami, powrócić do systemu przedwojennego, polegającego na zapewnieniu sobie bezpieczeństwa drogą sojuszków politycznych i wojskowych. W takim razie stałbyśmy przed koniecznością nowych zbrojeń w obawie przed nową próbą sił. Byłoby rzeczą smutną i dziwną, gdyby ideały Brianda równie krótko go przeżyły, jak carat przeżył Rasputina. I możnaby się zastanowić, czy powodem tego zmierzchu jest brak tego wielkiego mówcy, czy też powodem należy szukać głębiej, może w samej konstrukcji Briandowskiego systemu, albo w jego dawniejszych jeszcze politycznych przejawach. Może grzechem pierworodnym przeciwko ideałom powszechności był moment, kiedy pod presją Niemiec mocarstwa zachodnie zgodziły się dla świętego spokoju na różnorakie traktowanie wschodu i zachodu Europy, na specjalnie uroczyste zagwarantowanie niektórych linii granicznych, stwarzając przez to złudne wrażenie, że inne granice mniej są strzeżone. Czy ulubione dzieci Brianda, Locarno, nie było początkiem końca całego jego systemu? R. K.

O 8 rano

posiedzenie Rady Mnistrów

Wczoraj o godz. 8-jej rano odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym zatwierdzono szereg spraw formalnych, związanych ze zwołaniem sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu. Zwołanie Rady ministrów o tak niezwykłej porze dało asumpt do różnych plotek i panikarskich interpretacji. Istotną przyczyną jednak rozpoczętych już o godz. 8 rano — a nie, jak zwykle przed wieczorem — obrad, było to, że w sobotę urzędowanie kończy się o godz. 2 i pół, a wobec 2 dni świąt kilku ministrów opuściło popołudniową Warszawę.

Udalenie utarczki 22 więźniów

z więzienia w Będzinie

SOSNOWIEC, 29.10. — Tel. wł. Wczoraj późnym wieczorem patrol policyjny, przechodząc obok więzienia w Będzinie zauważył, że w jednym z okien wylamane są kraty i że po murze zwisa aż do samej ziemi gruba lina. Po chwili w oknie ukazał się jakiś człowiek, który opuścił się po linie na ziemię. Policja rzuciła się w pościg za zbiegiem i ujęła go. Okazało się, że był to bandyta, Ludwik Mielasa, odsiadujący karę więzienia. W celu, z której niekiedy Mielasa znajdowało się 22 więźniów, którzy byłiby uciekli, gdyby nie przypadkowe wykrycie przygotowania do ucieczki przez patrol.

Święto Czechosłowacji w Polsce



Obchód w sali Rady miejskiej w Warszawie, z okazji święta Czechosłowacji, odbyła się broczysta akademja, w której wzięli udział poseł Czechosłowacji w Warszawie Girs (niemiec) z prawej.

Obniżka stopy procentowej od wkładów i kredytów

w Banku Gospodarstwa Krajowego

Na ostatnim posiedzeniu Rady nadzorczej B.G.K. odbytem 27 bm. pod przewodnictwem prezesa Wł. Góreckiego, zapadła na wniosek dyrekcji banku uchwała obniżenia odsetek, zarówno placowanych od wkładów, jak i odsetek pobieranych od kredytów.

W MANDŹURJI



Troje kobiet: mężatka i panna (według propagandowego wydawnictwa japońskiego „Prezent — daw Japana” Manchurian number)

Czterodniowe ferie w szkolnictwie

Spokój na wyższych uczelniach

W całym szkolnictwie państwowym początkowo, średnim i wyższym, jak również w szkolnictwie prywatnym, zarządzone zostały — z racji WW.SS. — czterodniowe ferie od 30 b. m. do 2 listopada włącznie. Wykorzystując przyznane sobie ulgi na kolejach, sporo młodzieży wyjechało z Warszawy do domów rodzicielskich. Na uczelniach wyższych zapanał spokój.

Prowodrzy marszu na Londyn

przed prezydentem i izbą gmin

LONDYN, 29. 10. Deputacja, złożona z 3 uczestników marszu głodowego oraz organizatora marszu bezrobotnych na Londyn, udała się dziś na Downing Street oraz do izby gmin, celem doręczenia Mac Donaldowi i speakerowi izby pisma z żądaniem, aby delegacja uczestników marszu głodowego przyjęta została w izbie deputowanych we wtorek, celem sformułowania postulatów bezrobotnych.

Groźba strajku 200.000 robotników

w przemyśle włókienniczym Anglii

LONDYN, 29. 10. Dziś rozpoczęły się w Manchesterze bardzo ważne obrady Związku zawodowego robotników przędzalni, na których zdecydowano zostać kwestja przyjęcia lub odrzucenia proponowanej przez właścicieli przędzalni redukcji za robków w wysokości 1 szylinga 6 pensów na każdym funcie zarobku. Większość okręgów ma być zdecydowanie przeciwna tej redukcji. O ile zostanie ona odrzucona, to w przyszłym tygodniu należy się liczyć ze strajkiem przędzalni, który obejmie 200.000 robotników.

Zgoda w rządzie rumuńskim

na temat paktu z Sowietami

BUKARESZT, 29. 10. Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Maniu wysłuchała exposé min. Titulescu, dotyczące sprawy paktu nieagresji między Rumunią a Sowietami. Rada ustaliła jednomyślnie swój punkt widzenia w tej sprawie w całkowitej zgodności z raportem przedstawionym przez ministra spraw zagranicznych. BUKARESZT, 29. 10. Odpowiadając na zapytanie dziennikarzy, min. Titulescu odpowiedział, iż między Rumunią a Sowietami toczy się bieżąca rozmowa, która może doprowadzić do zawarcia paktu o nieagresji.

Dwa przesilenia gabietowe

w Czechosłowacji i Estonii

PRAGA, 29. 10. Prezes izby poselskiej Malipetr zrzekł się misji tworzenia nowego rządu czechosłowackiego. Prawdopodobnie dalszy rozwój przesilenia rządowego w Czechosłowacji pójdzie w kierunku utworzenia gabinetu urzędowego. RYGA, 29. 10. Z Tallina donoszą: Prof. Iluots zrzekł się misji tworzenia nowego rządu i wyjechał wczoraj wieczorem do Dorpatu. Nieobowiązujące konferencje prowadzi obecnie przewodniczący sejmowi Tenison. W latach politycznych przewidywa, że utworzenie nowego rządu estońskiego nastąpi za 2 — 3 dni.

Pierwsze posiedzenie Sejmu we czwartek

o expose rządowym generalna dyskusja nad budżetem

Wczoraj marszałek dr. Świątalski wyznaczył 70-te z kolei posiedzenie Sejmu, a pierwsze w zwołanej piątkowym rozprawczym Prezydenta Rzeczypospolitej zwyczajnej sesji. Posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek 3 listopada i zacznie się o godz. 10 przedpołudniem. Porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934, wraz z planem finansowo-gospodarczym i preliminarzem wpływów i wydatków przedsięwzięcia „Polskie Koleje Państwowe” za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 roku. Zwyczajem lat ubiegłych na pierwszym posiedzeniu Sejmu zabierze głos przedstawiciel rządu i wygłosi expose w związku z przedłożonym Sejmowi preliminarzem budżetowym. Czy będzie przemawiał premier Prystor, czy też minister skarbu prof. Zawadzki, dotąd nie zostało jeszcze ustalone. Po expose reprezentanta rządu

Sejm natychmiast przystąpi do dyskusji generalnej nad budżetem.

W związku z otwarciem sesji zimowej w najbliższych dniach zbiorą się kluby poselskie na na-

rady, celem ustalenia swej taktyki podczas sesji.

Posiedzenie klubu parlamentarnego Bloku Bezpartyjnego zostało zwołane na czwartek g. 9 rano.

Leakollec na kobierca śubnym



As lekkoletów polskich, Aleksander S z enajeh i biegaczka klubu sportowego „Grażyna”, a potem „Legia” p. Barbara Złotnicka, opuszczają kościół ewangelicko - augsburski przy ul. Królewskiej po ceremonii zaślubin.

Wielka afera dolarowa

Fabrykant maszynek do „powielania dolarów” pod kluzem

W ostatnich czasach grasowała na bruku warszawskim banda oszustów, która sordzowała naiwnym maszynki... do powielania dolarów. Wiele osób uwierzyło i zapłaciło w ten sposób za cudotwórczy instrument. Składał się on ze skrzyneczki drewnianej, wielkości banknotu dolarowego, paru skrawków papieru, kawałka waty i buteleczki olejku goździkowego... Do urzędu śledczego zgłosili się poszkodowani: Chaim Elbaum ze Lwowa zapłacił za instrument 200 dolarów, Jakób Paiczter (Freta 19)

zapłacił 180 dolarów. Towia Herzensz (Burakowska 8), zapłacił 1000 dolarów, Icek Piłaz (Freta 19) stracił 250 dolarów i Władysław Polński (N.-Zjazd 7) zapłacił 240 dolarów. Policja przeprowadziła dochodzenie i aresztowała oszustów: Abrahama Getera veł Hekera z Wilna; Lejbe Westeka (Freta 34), Pawła Gronberga (N.-Miasto 8), Stanisława Uziębło (Rybaki 24), Hersza Mikonowskiego (Freta 26), Abrama Ilzycera (Brzozowa 12), Sruła Nagelskopa (Potocka 26), Modka Gomola (Krochmalna 9) i Szwie Grosica (Krochmalna 19).

Rew denc

ksąg K e rgera

szarżen 78 n obalstwo

SZTOKHOLM, 29. 10. Sąd tutejszy skazał w pierwszej instancji na 3 miesiące więzienia Bergstroema i Lindenkrona, rewidentów, rachunkowości towarzystwa Kreuger i Toi za niedbalstwo przy sprawdzaniu ksąg powyższej firmy.

Śmierć 103 żołnierzy

z naglenia

LONDYN, 29. 10. Ministerstwo wojny republiki Paragwaju ogłasza na zasadzie zeznań żołnierzy boliwijskich, wziętych do niewoli, iż w dziewięciu lasach płaskowzgórza Chaco zginęło z przynajmniej 100 żołnierzy boliwijskich. Żołnierze wraz z oficerami zabłąkali się w dzikiej puszczy i długo błądząc, nie mogąc znaleźć wyjścia, zmarli oni z wycieńczenia, spowodowanego pragnieniem.

Na mogile ś. p. dr. Boguckiego



Ks. superintendent Świerki poświęcił wczoraj nagrobek na mogile w Warszawie ś. p. dr. Wincentego Boguckiego.

Marsz głodnych na parlament po burzliwym marszu na Londyn

LONDYN, 29.10. Minister spraw wewnętrznych, sir John Gilmour...

Wśród wielkiego poruszenia Izby sir John Gilmour zaznaczył, że policja...

Większa część aresztowanych manifestantów została stawiona wczoraj przed sądem...

Reszta aresztowanych podczas wczorajszych ruchów odpowiadać będzie przed sądem w przyszłą środę.

LONDYN, 28. 10. „Głodomorzy” którzy przybyli do Londynu, pozostaną tu jeszcze parę dni.

Pobyt ich da niewątpliwie okazję do dalszych zaburzeń, wobec czego policja czyni specjalne przygotowania na niedzielę...

W poniedziałek zgłoszona ma...

O prawo dla rozwiedzionej królowej

Rada koronna Rumunii

BUKARESZT, 29.10. Maniu i Titulescu powrócili dziś wieczorem z Sinaja do Bukaresztu...

Rząd stara się rozwiązać to drażliwe zagadnienie w duchu pojednawczym.

W kołach politycznych twierdzą, że Maniu zwoła radę koronną z udziałem przywódców stronników politycznych...

Statut domu królewskiego będzie zmieniony w myśl powyższej decyzji.

Nowe przepisy

o posiadaniu i noszeniu broni

Wczoraj ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej, regulujący sprawę handlu bronią...

Pozwolenia na posiadanie broni w celach osobistych są dwójakiego rodzaju: tylko na posiadanie broni oraz na posiadanie i noszenie jej.

Godziny urzędowania bez zmiany

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała, aby nie zmieniać, jak corocznie, godzin urzędowania...

GIELDA

GIELDA WARSZAWSKA z dnia 29-go b. m.

Belgia 124.00; Holandia 358.85; Londyn 29.31 - 29.28; Nowy Jork 8.915; Nowy Jork (kabel) 8.918; Paryż 35.03; Praga 26.40; Szwajcaria 172.00; Włochy 45.68.

procent, dolarowa 55.50 - 56.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 37.25; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 44.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 57.00 - 57.50; 10 proc. L. Z. m. Lublina 56.00.

Nareszcie - 8 listopada otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu

KATOWICE, 28. 10. - Tel. w. l. Z Bytomia donoszą, że prezydent komisji mieszanej p. Calonder...

dzieli zezwolenia na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu w dniu 8 listopada.

Oceaniczny kolos Francji „Normandie” okręt dla 3.400 pasażerów

PARYŻ 29.10. Dziś o godzinie 3 po południu spuszczone zostanie na wodę nowy francuski olbrzym oceaniczny „Normandie”...

Parowiec „Normandie” posiada długość 313 metrów, szerokość 36 metrów.

We Francji o Polsce

przy debacie parlamentarnej na temat rozbrojenia

Parlament francuski przeprowadził wielką debatę na temat rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Podłożem dyskusji był rządowy projekt, wniesiony do Izby deputowanych przez Herriota.

Brzmiał on w ogólnych zarysach: Francja zgodzi się w określonym terminie zredukować czas trwania służby wojskowej dla wszystkich...

1) wszelkie formacje, oparte na innych zasadach, jak narządek Reichswehra zostaną rozwiązane.

2) wprowadzona zostanie między narodową kontrola uprawniająca bezwzględnie do badania stanu zbrojeń.

3) zawarty zostanie regionalny pakt wzajemnej pomocy, uzupełniający traktat w Locarno.

4) Stany Zjednoczone udziela gwarancji bezpieczeństwa według swego uznania.

5) państwa, należące do Ligi Narodów zobowiązały się wykonać wszystkie warunki artykułu 16-go paktu.

6) wszystkie państwa, przystępujące do paktu zgodzą się bezwzględnie na arbitraż.

Na ideę projektu rozwinięła się bardzo ożywiona, a chwilami również namiętna dyskusja, w której zabierali głos prawnicy, politycy, przewodniczący frakcji radykalnej Francois Albert, socjalista Blum i komunisty Chassaigne.

Ten ostatni skrytykował solusze Francji, zwłaszcza z narodami wschodnimi, którym, jak zaznaczył, udziela ona miliardowych sum.

Zdanie to wywołało gorące protesty na leżnych ławach. Przewodniczący przywołał mówcę do porządku.

Premier Herriot protestując energicznie, oświadczył, iż mowa pierwszy raz użytych cytatów. Jedno z tych mocarstw - Polska, z największymi w świecie wysiłkiem zdobyła niepodległość, zawiązując ją bohaterstwu...

swych synów (oklaski z wielu stron).

Internacjonalizm nie polega na obrażaniu narodów - mówił dalej Herriot - zwłaszcza gdy się mówi o Polsce, która jest symbolem mezczyńskiego narodu (żywe oklaski).

Odwołuje się - przemawiał dalej premier - do opinii ówczesnych demokratów, którzy z obrony i wielkości Polski stworzyli tradycję dla każdego Francuza, specjalnie zaś dla republikanina (żywe oklaski na wszystkich ławach).

Leader socjalistyczny Blum stwierdził pogląd swej partii w trzech punktach: 1) Żądanie Niemiec równouprawnienia ich pod względem praw jest słuszne w zasadzie; 2) rozszerzenia rządu niemieckiego, co do zwolnienia zbrojeń, są niedopuszczalne; 3) jedynym sposobem niedopuszczenia do wznowienia zbrojeń jest rozbrojenie.

Wreszcie Francois Albert zaproponował uchwałę, na którą Herriot wyraził swą zgodę. Brzmiała ona: „Izba deputowanych wyraża rządowi zaufanie w prowadzeniu polityki, opartej na zasadach następujących: 1) poszanowanie zasad, wysuniętych przez akt Ligi naro-

dów, a w szczególności potępienie wszelkiej agresji; 2) powszechne zmniejszenie wszystkich zbrojeń, skutecznie kontrolowane, oraz rozszerzenie władzy Ligi narodów dla zapewnienia równości wszystkim narodom; 3) zniesienie we wszystkich krajach prywatnej fabrykacji broni i kontrola fabrykacji i handlu bronią.

W głosowaniu uchwalono ten wniosek, stanowiący zarazem votum zaufania dla rządu 430 głosami, 140 deputowanych wstrzymało się od głosowania, 20 było przeciw. Bezpłodnie potem Izba odroczyła się do 8 listopada.

W imieniu swoim i rodziny

Sensacyjny projekt zmiany prawa wyborczego w Niemczech

BERLIN, 29.10. Na bankiecie związku prasy berlińskiej, który obchodził swoje 70-lecie, minister spraw wewnętrznych von Gayl wygłosił przemówienie, w którym...

zaznaczył, że rząd pragnie podnieść bierność prawo wyborcze o 5 lat i udzielić zwycięzcom rdzim i b. uczestnikom wojennym pluralnego prawa głosowania. (ATE).

Z sędziów - obrońcami

Nowy zastęp palestry warszawskiej

Wczoraj w salach warszawskiego sądu apelacyjnego odbyła się niedzielnia uroczystość.

Grono sędziów, przeniesionych ostatnimi dekretemi w stan spoczynku, składało przysięgę przed plenium rady adwokackiej w związku z przeniesieniem się do palestry.

Przysięgę złożyli: pp. Konrad Borowski, były sędzia wydziału odwoławczego sądu apelacyjnego w Warszawie, Antoni Goldman, były sędzia okręgowy z Radomia, Zbigniew Jaroszewski, były sędzia grodzki w Warszawie, Aleksander Kosko, b. sędzia okręgowy z Radomia, Tadeusz Mellerowicz, były sędzia okręgowy z...

Kalisza, Wiktor Michniewicz, były sędzia okręgowy z Białegostoku, Bolesław Momentowicz, były sędzia sądu okręgowego w Płocku, który przewodniczył pierwszej rozprawie „arcybiskupa” Kowalskiego, Stanisław Orlicki, b. sędzia grodzki z Warszawy, Antoni Pawluk, były sędzia śledczy okręgowy z Sosnowca, Stanisław Patrokoński, były sędzia okręgowy z Sosnowca, Władysław Weglewski, były przewodniczący sądu grodzkiego na Woli, Józef Szuster, b. sędzia warszawskiego sądu apelacyjnego, Stanisław Wilczyński, b. sędzia sądu grodzkiego w Warszawie, Stanisław Zadrowski, b. sędzia grodzki z Warszawy, Jan Miłak, b. sędzia grodzki z Warszawy.

Wiceprezes sądu łódzkiego nieprzyjęty do sądu łódzkiego

Były w.-prezes sądu okręgowego w Łodzi i przewodniczący wydziału handlowego p. Józef Kiszmiżjan, który po zwolnieniu wniosł podanie o przyjęcie...

do palestry, - nie został przyjęty przez warszawską radę adwokacką w poczet członków adwokatury. (Ro).

Oplaty od skarg

w Trybunale Administracyjnym

Ogłoszony wczoraj w „Dzienniku Urzędowym” dekret Prezydenta Rzplitej wprowadza nową taksę opłat od skarg, wnoszonych do T. A.

Opłata ta wynosi: przy wartości przedmiotu sporu do 1000 zł. - 40 zł., przy wartości przedmiotu sporu od 1000 zł. do 10.000 zł. - 60 zł., przy wartości wyższej, niż 10.000 zł., od pierwszych 10.000 zł. - 60 zł., a od reszty - 0,4 proc., przyczem rozpoczęty tysiąc liczy się za cały. Od skarg o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu oznacza opłatę Trybunału.

Inspekcja portu gdyńskiego przez min. Zarzyckiego

Dziś przybędzie do Laskowie minister przemysłu i handlu, dr. Ferdynand Zarzycki, który zwiedzi elektrownię w Orłuku koło Orzudziadza, poczem uda się samochodem do Gdyni.

W czasie pobytu w Gdyni, który potrwa dwa dni, p. minister Zarzycki przeprowadzi inspekcję portu gdyńskiego i wybrzeża.

niebezpieczne. I jeszcze jedno: cokolwiek tu zobaczycie, zatrzymajcie przy sobie, bo niedobrze jest opowiadać o tem, co się dzieje u nas.

Przewodzony przez wartownika, szedł Horzewski za nim długimi, mrocznymi korytarzami, po których snuli się jacyś ubrani przezwani w łachmany wynędzniali ludzie pod eskortą uzbrojonych żołnierzy. Horzewski usłyszał urywek rozmowy, który dał mu wiele do myślenia.

- No, a wesola była? Śmiała się? - pytał konwojujący żołnierz.

- Bardzo wesola, - odpowiedział delikwent.

- To napewno każe rozstrzelać i to niedługo, bo dziś, zdaje się, będą rozstrzeliwali.

Wartownik, prowadzący Horzewskiego zatrzymał się przed drzwiami z tabliczką: „Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi”.

- To tu, - szepnął, - zastukajcie. Horzewski spełnił polecenie.

- Wejść! - odezwał się zza drzwi głos kobiety.

Za wielkim biurkiem, zawałonym papierami siedziała towarzysząca Nadzieja w tym samym garniturze męskim i czapce na głowie.

- A to ty? Jak się masz, - przywitała Horzewskiego. - Nie bałeś się tu przyjść?

raz przyprowadzą mi tu pewnego gościa. Będziemy jedli we trójkę.

W tej chwili otworzyły się drzwi i na progu ukazał się wysoki mężczyzna o ziemistej twarzy. Długa, szpakowata broda spływała mu na piersi. Przez uchylone drzwi Horzewski ujrzał uzbrojonych żołnierzy, którzy „gościa” przyprowadzili.

- Witam waszą excelencję! Jak się pan senator miewa? Zaprosiłam pana na śniadanie. Będziemy spożywać, co pan Bóg da, a jednocześnie pogawędzimy. Proszę, wielka excelencja siada.

Niezajomy usiadł, milcząc. Drzwi otworzyły się powtórnie i służący Chińczyk wniósł na tacy obfite śniadanie, złożone z kawy, świeżych białych bułeczek, jaj i szynki. Na widok jedzenia niezajomemu zaskrzyły się oczy. Z pożądlivością patrzył na dawno niewidziane specjalia.

- Proszę bardzo, niech panowie pozwolą, - odezwała się Nadia, - nalewając kawę i smarując bułki masłem.

Zgodniały gość starał się opanować straszne pożądanie kęsa sirawy, ale ręce mu drżały, gdy sięgnął po bułkę i mniósł ją do ust. Zanim jednak zdążył ugryźć kawalek, Nadia odezwała się:

- Czy wasza excelencja nie uważa, że naczezo rozmawia się lepiej? Pierwej więc pogadamy, a potem możemy się do szynki i kawy, dobrze? Zresztą rozmowa będzie krótka. Powie mi pan senator, co mu wiadomo o spisku kontrrewolucyjnym kapłana Jępanczyna i na tem koniec.

Niezajomy wysiłkiem woli położył bułkę i rzekł bezbarwnym głosem:

- Nie powiem nic... Twarz Nadi wykrzywił jakiś obłąkańczy uśmiech.

- Czy to ostatnie słowo waszej excelencji? - Ostatnie... - Masz rację, że ostatnie, - wrzasnęła dźwiękiem, chwytając leżący na biurku rewolwer.

Horzewski nie słyszał nawet huków. Zobaczył tylko, że niezajomy szarpnął się całym ciałem w tył. Z przestrzelonej czaszki trysnął strumień krwi...

Na odgłos strzału do pokoju wbiegł służący Chińczyk. Zobaczywszy trupa, cofnął się, by wrócić w towarzystwie dwu żołnierzy. Ci dzwignęli ciało i wynieśli je, Nadia zaś zwróciła się do Chińczyka, wskazując zaprząskane krawędzie:

- Zabierz to, Czang, i przynieś imię, tylko ostrożnie, bo jestem przy apetycie.

Podczas całej tej sceny Horzewski siedział bez ruchu, patrząc rozszereżonymi źrenicami na Nadie, z której twarzy nie schodził ów obłąkańczy uśmiech.

- Pańskie delikatne nerwy nie znoszą pewnie takich przykrych widoków, - zaczęła ironicznie. - Patrzy pan na mnie, niby na ściekłe zwierze. Bo ja też i jestem wściekłym zwierzęciem. A wiesz, kto mnie nie zrobił? Tacy, jak ten bydlak, którego uspokoiłam raz na zawsze. Tacy zabili we mnie człowieka, mają więc teraz, co im się należy.

(D. p. n.)

STANISŁAW Cwierczakiewicz (C-wiaz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

Z wizyta, którą miał złożyć owej Nadziei, czy Nadi, nie zwlekał i już następnego dnia wybrał się na Lubiankę, gdzie w jednym z domów mieszkała się groźna „Czeka”, czyli nadzwyczajna komisja walki z kontrrewolucją.

- Do kogo? - zagadnął szorstko przybyłego.

- Do towarzyszy Nadziei i jej polecenia, - odpowiedział Horzewski.

Towarzysz komendant połączył się telefonem wewnętrznym z towarzysząca Nadzieja.

- Tu zgłosił się do was jakiś młody człowiek... Tak, powiada, że z waszego polecenia. Kazeleć wpuszczać? Rozkaz, towarzyszyko, się powzięcie sobie powinnować: ładny chłopak! O cóż się tak zaraz gniewacie? Pożartować nie można?

- Towarzyszka Nadzieja czeka na was. Wartownik wskaże drogę, ja zaś wam poradzę: nie szorzechwajcie się mi w niczem, bo to brwa...

Dramat na pełnym morzu

Strzały na kapitańskim mostku

Dramat, jaki rozegrał się na pełnym morzu na parowcu, oddalonym o 200 tysięcy kilometrów od brzegu, otoczony jest taką mgłą tajemniczości, że wątpliwe jest, czy rozproszy ją nawet proces, który odbędzie się w Paryżu.

Parowiec handlowej marynarki francuskiej „Verdun” płynął ku brzegom Francji. Znajdował się właśnie na pełnych falach Oceanu Spokojnego, gdy na mostek kapitański wszedł jeden z oficerów okrętowych 25-letni Paul Canu. Nie wymówiłszy ani jednego wyrazu, Canu podszedł blisko do kapitana Langrais, i dwoma strzałami rewolwerowymi położył go na miejscu trupem.

Sternik i dwaj marynarze, znajdujący się na mostku, rzucili się na zabójcę i obezwładnili go.

Kapitana nie już nie zdołano uratować.

Nieopodal portu Papete odbywała się smutna ceremonia pogrzebowa. Zwłoki kapitana, marynarskim zwyczajem, spuszczone do morza.

Po przybyciu do portu Papete, podjechały do „Verdun” dwie motorówki policyjne. Udano się do kabiny, w której leżał skrepowany zbrodniarz.

I tu rozegrała się okropna scena.

Canu, gdy przyszli go aresztować, zachował się jak szalenię. Zdarł z siebie ubranie, tarzał się po podłodze, aż wyczerpany pozwolił się odprowadzić.

Na śledztwie, pytany o przyczynę strasznego czynu, milczał.

Ojciec młodego marynarza jest poważnym nauczycielem gimnazjalnym. Syn, który był kolejno urzędnikiem bankowym, operatorem kinowym, mechanikiem samochodowym, zanim został marynarzem, sprawiał ojcu wiele kłopotu. Nie wykazywał jednak nigdy zbrodniczych skłonności.

Dlaczego zabił kapitana Langrais?

Na to pytanie załoga okrętu „Verdun” nie potrafiła odpowiedzieć.

Marynarze zeznali jeden tylko fakt, który rzuca pewne światło na mroki sprawy.

Oto kilka dni przed zbrodnią ka-

pitana Langrais odkrył, że Canu ukrywa w swej celi kobietę, zabraną z Tahiti.

Rozgniewany tem przekroczeniem przepisów kapitan w najbliższym porcie wysadził kobietę na ląd.

Towarzysze Canu twierdzą jednak, że nie mógłby to być powód zabójstwa.

A może właśnie...

W zatoce San Francisco kołysze się przymocowana na kotwicy wielka łódź. Łódź ta jest właściwie kołyszącym się barem, w którym umiała się wszelkie szumowiny portowe. Prym wiedeń wśród nich śliczna dziewczyna. Nazywa się Mamie, a lubi bardzo, by ją tytułowano „królową bandytów ostryg”.

Któż to są „bandyci ostryg”? Ci wszyscy młodzi portowi chłopy,

którzy wyrywają na połow ostryg, znajdujących się nieopodal brzegu. Ławice ostryg są, bowiem, własnością państwa i łowienie ich karane jest wzięciem.

Ta śliczna „królowa” oczekuje swych chłopców na brzegu, by ich pokrzepić kieliszkiem whisky i uśmiechem. Wśród bywalców szalony zwraca uwagę szczupły, najwyższej piętnastoletni chłopak. Nazywa się Jack London.

Jack London pracował dziesięć godzin dziennie w fabryce konserw.

O, jakże nienawidził swej roboty, dusznych sal i maszyn. Przy maszynie chorował wprost z tęsknoty za szerokim oddechem mor-

za, zachodami słońca, które znal tak dobrze z czasów gdy ojciec leżo, rybak, zabierał go ze sobą.

Pewnego dnia rzucił więc pracę w fabryce konserw i przysiadł do „bandytów ostryg”.

Mamka jego, murzynka, która nad wszystko uwielbiała chłopca, pożyczyla mu pieniądze na kupno potrzebnej do połowu ostryg łodzi.

W ten sposób zaczęła się karjera młodego Jacka Londona. W ten sposób też poznał on pierwszą swą miłość: „królową bandytów ostryg” — Mamie.

Ostatnio ukazała się książka, która opisuje ten i wiele innych ciekawych epizodów z życia wielkiego pisarza i awanturnika Jacka Londona.

*)

Pierwsza miłość Jacka Londona

w pływającym barze „bandytów ostryg”

Nowy wielki sukces Teatru Słowia



Przebojowa Scena aktu II zabawnej farsy „Mulla ben Bulla”. Antoni Ferner — jako książę „Chatwy”.

Kobieta — włamywacz Nowe odkrycie policji warszawskiej

WARSZAWA. Do mieszkania p. Stanisławy Janiakowej (pl. Napoleona 4), dokonano włamania oraz skradziono garderobę i biżuterję wartości 2.000 złotych.

Dozorczynie domu zauważyła jakąś kobietę, wychodzącą z bramy z wal-

Gniew czterech przyjaciół w restauracji na Tamce

WARSZAWA. W restauracji Hipolita Patynowskiego (Tamka 49) uczuwała czterech przyjaciół: Piotr Wojciechowski (Złota 39), Marjan Jasiński (Drewniana 3), Stanisław Witczak (Tamka 44) i Stanisław Madej (Chmielna 54).

Gdy późnym wieczorem gospodarz rzekł z za bufetu sakramentalne:

Złodziej w roli studenta przw wynajmowaniu mieszkania

WARSZAWA. P. Marja Orzegdała (Chmielna 104) dała ogłoszenie, że ma pokój do wynajęcia. Na skutek ogłoszenia zgłosił się młody człowiek w czapce studenta Politechniki.

Pokój mu się podobał, cena odpowiadała — oświadczył więc, że mieszkanie wynajmuje.

Młodzieniec był zmęczony, poprosił więc o szklankę wody. Gdy gospodyni wyszła z pokoju, rzekomy student skradł z etażerki złoty zegarek i szybkim krokiem oddalił się.

Pani O. zauważyła wszakże ten manewr i pogoniła za złodziejem. Ten chcąc utrudnić pościg rzucił niewieście laskę pod nogi. Dama wywinęła koziółka złodziej zaś uczył się tak-sówki i odjechał w stronę ul. Marszałkowskiej. Złapano go dopiero koło dworca. Był to 23-letni Stanisław Milarezyk. Próbował się legitymować sfałszowaną legitymacją Politechniki.

W słońcu jesieni



Ostatnie ciepłe „podrównane” dni jesieni nęca myśliwych. Oto, piękna pani, zamiast spędzać czas w dusznej kawiarni, idzie z dubeltówką i wiernym psem w pole.

Mazepa wyklety Cerkw w wyrzeka się helmana

Jak już donosiliśmy, posłowie ukraińscy z Wołynia zwrócili się do władz cerkwi prawosławnej z prośbą o zdjęcie klątwy z helmana Mazepy, rzuconej nań w czasie, gdy Mazepa połączył się przeciw carowi Piotrowi z królem szwedzkim Karolem XIII-ym.

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce odmówił prośbie po-

skłał, motywując to brakiem kompetencji i nie pozwolił na odprawianie nabożeństw żałobnych za duszę Mazepy.

Mazepa — jak wiadomo — dał żył do zerwania z Rosją pod hasłem niezależności Ukrainy i za to został wyklety przez cerkw moskiewską na żądanie cara Piotra.

Jubileuszowe zebranie naukowe po 40 latach pracy dr. Frejdlina

w lokalu warszawskiego Związku Lekarzy Dentystów państwa polskiego odbyło się uroczyste zebranie naukowe, poświęcone uczczeniu za sług znanego lekarza — dentysty dr. Alberta Frejdlina, z okazji 40-lecia jego pracy społecznej i naukowej.

Po owoacji zgotowanej jubilatowi:

przez kolegów, przyjaciół i kolegów zromadzonych pacjentów, dr. Frejdlin wygłosił referat p. t. „Fragmenty z historii zębolecznictwa i techniki dentystycznej u narodów starożytnych”.

Składane domy budują Niemcy



W Niemczech zaczyna się wchodzić w użycie domy składane. Dom taki składa się z rusztowania żelaznego, które można rozbić na części i dostarczone w stanie gotowym, tak, że należy je tylko zmontować i przymocować śrubami. Przestrzeń wolna między ścianami jest wypełniona materiałem izolacyjnym.

Koszt budowy tych domów składowych jest znacznie niższy, niż domów zwykłego typu.

*)

Przygody chłopca na Wiśle

Jeśli by ogłoszł wśród młodzieży ankietę na temat, jakie książki najchętniej czyta — to niewątpliwie większość opowiedziałaby się za... przygodami.

Nie odbiegają to daleko od gustów czytelników dorosłych, lubiących interesującą fabulę i sensację. Lecz „sensacja” dla czytelników młodocianych musi być zdrowa i tworząca substancję.

Te cechy w wybitny sposób występuje w powieściach dla młodzieży znanego autora: Jerzego M. Tawiora, który znów w serii wydawnictwa M. Arcta pomieścił nową pełną uroku opowieść p. t. „Błękitny żagiel”.

Trzecią są przygody dzielnego 14-letniego chłopca na Wiśle w podróży z Warszawy do Odańska. Doświadczalnym stylem w żywym opowiadaniu, autor wysławia bohaterstwo, dobre serce prostych ludzi i ołkeno ziemi ojczystej.

Młodzi czytelnicy, którzy znają już J. M. Tawiora z poprzednich powieści — ostatnio wydanej „Zamek na puszczyku” — będą czytali „Błękitny żagiel” entuzjastycznie. (K.).

— Kocham cię... Kocham cię tak, jak dotąd nie kochałem nigdy żadnej kobiety...

— Nie wierzę ci...

— Nie wierzysz? Czy dałem ci po temu jakiś powód?

— O! Nie powód, ale dowód... Od godziny chodzimy po parku... ani żywej duszy... a tyś nawet nie raczył zdjąć jeszcze rekawiczek... (1)

CZYTAJCIE TY G O D N N
LUSTROWANY
„KINO”
Cena 50 groszy.

Katastrofa samochodowo-kolejowa



W pobliżu Newburgh, w Stanach Zjednoczonych, pod pędzący express na przejeździe kolejowym, wpadł samochód. Na zdjęciu szczątki rozbitego samochodu, wleczone kilkadziesiąt metrów przezociasem.

Przed dniem oszczędności

Opinie Prezydenta Rzplitej, premiera i prezesa P. K. O.

W najbliższy poniedziałek obchodzony będzie w Polsce tak jak i we wszystkich państwach świata Dzień Oszczędności.

Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy wydaje oficjalne wydawnictwo „Epargne du Monde”. W wydawnictwie tem zamieszczone będą opinie, myśli i aforyzmy o zagadnieniu oszczędności, zebrane od szefów rządów wszystkich państw, należących do tego instytutu.

Ze strony Polski zamieszczone będą:

Aforyzm Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego treści następującej: „Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie”.

Opinia o zagadnieniu oszczędności prezesa Rady ministrów, Aleksandra Prystora, która brzmi: „Polska, dla której okres zniszczenia wojennego trwał o dwa lata dłużej, niż dla innych narodów Europy, i która musiała odbudowywać swe życie gospodarcze bez żad-

nych dawnych zasobów oraz tworzyć kapitał własny, zaczynając od początku, — doświadczyła najlepiej, jak doniosłe znaczenie posiada rozumna i celowa oszczędność. W takich zaś okresach, jak obecny okres kryzysu, ciężko doświadczający wszystkie narody świata, oszczędność dobrze pojęta jest szczególnie ważnym obowiązkiem i nakazem chwili. Wkłady, gromadzone w kasach oszczędności i lokaty oszczędnościowe są nie tylko wyrazem uświadomienia ekonomicznego i zaufania społeczeństwa do pieniądza, lecz także akumulatorem energii, który — ułatwiając przetwarzanie niepomysłnej konjunktury — ułatwi również i przyszły rozwój naszego państwa”.

Aforyzm prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P., dr. Henryka Grubera, prezesa P. K. O., treści następującej: „Dobry obywatel jest jedną z najlepszych gwarancji jego niepodległości i znaczenia; droga, prowadząca do dobrobytu, jest rozumna oszczędność, przeczona gospodarka i systematyka życia codziennego”.

Zabita tyfusem Niezwykła zbrodnia kelnera

Policja wiedeńska aresztowała kierownika jednej ze znanych kawiarni Kurta Gorlitzę oraz kelnera z jegoż zakładu, Reissa, pod okropnym zarzutem.

Kłósł mianowicie doniósł, że Kurt Gorlitz zamordował swą narzeczoną, 26-letnią ekspedientkę sklepową, Matyldę Seidl.

Morderstwo miało się odbyć w niezwykłych warunkach: dziewczynę dano do przekłnicia hodowlie bakterij tyfusowych.

Matylda Seidl dostała pewnego dnia silnej gorączki. Przewieziono ją do szpitala; tu stwierdzono tyfus brzuszny. Dziewczyna zmarła po 16-dniowej chorobie.

Nazajutrz po śmierci Matyldy Seidl, rodzina jej uczyniła to właśnie doniesienie, wskazując, że mordercą był narzeczony Matyldy, kierownik kawiarni.

Donosiciele opowiadali, jakoby Matylda skarżyła się często, że narzeczony przynosi jej rozmaite proszki i każe jej zażywać. Te, które zostają, zabiera zawsze ze sobą.

Pytany o pochodzenie lekarstw, jakie dawał narzeczony, Kurt Gorlitz odpowiedział, że otrzymywał je od kelnera, Leopolda Reissa.

Policja zatrzymała Reissa i natychmiast poznała w nim starego znajomego.

Reiss pochodzi z poważnej rodziny. Studiował medycynę, ale rzucił studia. Potem przetrzącał się z zawodu do zawodu, aż wreszcie został kelnerem. Ale wśród gości kawiarni Gorlitz cieszył się opinią znachora. Dawał im lekarstwa, oraz recepty na rozmaite choroby.

Reiss przyznał się, że dawał Gorlitzowi proszki dla narzeczonej, która cierpiała często na bóle. Przeczy jednak, jakoby w proszkach tych były bakterie tyfusu.

Policja sądzi, że Reiss mógł otrzymać hodowlę tych bakterij od swych dawnych kolegów — medyków.

Kelner zapewnia, że nie utrzymuje z nimi żadnych stosunków.

O zawiłościach meldunkowych

Broszura wyjaśniająca przepisy Obowiązek zameldowania się ciąży na każdym obywatelu. Niemniej dla szerszych warstw społeczeństwa przepisy meldunkowe są przeważnie niezrozumiałe, co powoduje często chaos w prowadzeniu samej ewidencji.

Obecnie ukazała się krótka, treściwa i źródłowa praca urzędnika wydziału ewidencji p. Stefana Sygi p. t. „Praktyczne wskazówki o przepisach meldunkowych”.

P. Syga dał tu treściwy wykład jak należy się meldować oraz dał praktyczne wskazówki jak należy postępować.

Przed wyjazdem do Mandżurji



Zobaczcie Japończyków, wyjeżdżających do Mandżurji, żegnających się na dworcu głównym w Tokio ze swymi rodzinami.

Nowy dyrektor Biura Pracy



Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy w Genewie obrala...

Stracone miliony „biednych“ bogaczy Największy majątek ma... Ford

Istnieją nazwiska, które uważamy za symbol bogactwa. Do takich nazwisk należą Rockefeller, Morgan, Vanderbilt...

szedł i tych ludzi, których majątki zdawały się być niewzruszone...

sprzedawać swoje nieruchomości. Mimo to, posiadają oni jeszcze po dziś dzień wiele milionów dolarów...

Majątek tego człowieka z dnia na dzień stopniał z 400 milionów dolarów do... 21 milionów.

Nowy premier Jugosławii



Dotychczasowy poseł Jugosławii w Berlinie Balogdzic, powołany przez króla Aleksandra do utworzenia nowego gabinetu jugosłowiańskiego.

Winszujemy:

Dziś: Germana, Jutro: Symforjana.

Epidemia „totka“ w Anglii „Zalóżmy się...“ na każdym kroku

Cóż to jest „Tote-Club“? Wie o tem każdy Anglik. Po polsku moglibyśmy to wyrazić jako „Klub totalizatora“, czy „Klub totka“.

li, sędziów, polityków, finansistów, artystów, czy wojskowych. Ale najsilniej grasuje owa epidemia wśród najuboższych warstw Anglików.

Piękna pizama



W tak strojnej pizamie z czarnego i białego jedwabiu można przyjmować, nawet gości.

Zwarjowana moda Nowe sowieckie pomysły

Z okazji 15-lecia rewolucji bolszewickiej rozpoczęła się w Sowietach praca nad ustaleniem mody proletariackiej.

kwiecie „proletariackiej sukni kobiecej“. Jest to kombinacja spodni, bluzy i spodni. Kostium ten powinien się nadawać jednocześnie dla sportu i pracy.

Ucieczka przed trumną Zabobny dyrektor cyrku

Prawie każdy dyrektor cyrku jest przesądny. Jest to zresztą powszechna choroba sfer teatralnych.

rektorowi Tarraganu pecha. Cyrk Tarraganiego przybył do jednego ze sporych miast niemieckich na gościnne występy.

STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE

Za cudze winy 4 miesiące pod strasznym oskarżeniem

Pan Pinkus Klepisz wróciwszy do domu zerknął na stół i zdziwił się, że tam biała kartka papieru.

który się wabi „Rozbój“, pokasał przechodnia. Wobec czego stanął przed sądem.

Co wrozą gwiazdy na dzień 30 października? Nieźle się zapowiada

Wczesne godziny ranne mogą nam przynieść jeszcze gorsze nastroje, połączone jednak z tendencją do solidności, koncentracji umysłowej, dążeniem do pracowitości i cierpliwości.

dziwacznych, oryginalnych, ale równie i pewną nieustępliwość lub zaciętość, która najsilniejsze napięcie osiągnie zaraz po godz. 18-ej.

Pół m liona złotych za 2 dni więzienia żąda Polka od miasta Detroit

P. Helena Simko mieszka stale w Ameryce, w Detroit.

Ale pani Simko jest energiczną kobietą. Swego nie daruje. A że w Ameryce wszystko tłumaczy się na język pieniędzy, więc i tu chodzi o odszkodowanie dolarowe.

Tak kształci się młodzież w Niemczech...



Alma niemieckiego gimnazjum, przepelniona młodzieżą. Odbywa się własny wykład. Na fotelach widać także herbowe „różnice niemieckich“ miast: Torunia, Bydgoszcz, Olsztyn, Chelma, Odańska i Klajpeda.

Radio warszawskie

- NIEDZIELA WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.). 10.05: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek symfoniczny z Filh. warsz.

Na cześć Własiewiczówny



Onekda w Radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy odbyła się herbata z okazji przybycia do Polski znakomitej polskiej szybkiej jeźdźcy Własiewiczówny. Na zdjęciu Własiewiczówna wśród członków Rady.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Sensacyjny zwrot w procesie o podpalenie magazynów „Warrantu”

Na wczorajszej rozprawie badano w dalszym ciągu świadków. Pierwszy zeznawał św. Konstanty Kuprjanowicz. Jest on bratem Józefa Kuprjanowicza, który mówił onegdaj o podsłuchaniu w więzieniu rozmowy oskarżonego Hirsza Abramowicza z Rczengartenem. Świadek wyjaśnił, że jest inwalidą i posiada budkę z papierosami w pobliżu mieszkania osk. Najdorfa.

Zeznania św. Stanisława Włodkowskiego, inspektora ubezpieczeń w Warszawie. Tow. Ubezpieczenia około dwu godzin. Świadek oglądał pogorzelnisko w parę dni po pożarze. Szczególnie rzadził w zestawieniu z wykazem spalonych towarów nieznaczna pozostałość po skórach podszewianych. Ponieważ skóry te się nie spalały, zaprosił dla zbadań tej sprawy dyrektora sp. akc. handlu skórami w Warszawie, p. Edmunda Lindermanna. Dalej świadek zeznał, że komendant policji nadkomisarz Sobociński, otrzymał 5 tys. zł., na koszt, związane z dochodzeniem w sprawie przyczyn pożaru.

Dzisiejszy obchód Święta Chrystusa-Króla

Program obchodu dzisiejszego święta Chrystusa-Króla przewiduje—prócz Mszy św. o godz. 11 rano w Kościele Farnym oraz pochodu Akcji Katolickiej, organizacji religijnych i społecznych z kościoła Farnego do kościoła św. Rocha—akademii, która odbędzie się na cmentarzu św. Rocha. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów: papieskiego i państwowego p. Hermanowski, prezes zarządu parafjalnego Akcji Katolickiej, zagał akademii, poczem sekretarz gen. Akcji, p. Jędrzychowski, wygłosi referat n. t. „Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku”. Dalej po przyjęciu przez zebranych rezolucji—chór odśpiewa kantatę, a następnie wszyscy obecni pieśń „My chcemy Boga”.

Zarząd Akcji Katolickiej prosi nas o uzupełnienie podanego wczoraj wykazu organizacji, które wezmą udział w pochodzie z kościoła Farnego do kościoła św. Rocha. Bezpośrednio za krzyżem, otwierającym pochód, ustawiają się: „Dom św. Marcina, za Konferencją zaś św. Wincentego a Paulo—Stowarzyszenie Dzieci Maryi.

Zarząd Akcji Katolickiej jeszcze raz zwraca się z apelem do wszystkich niezorganizowanych katolików, by wzięli udział w dzisiejszym pochodzie.

APOLLO NIEDZIELA o 11—2
Superfilm „FOXA”
NIEPOTRZEBNA 49 gr.

APOLLO • DZIS • 4³⁰, 6, 7³⁰, 9, 10²⁰
Bilety bezpłatne i ulgowe (oprócz premjowych) nieważne
Święto polskiej twórczości filmowej

GŁOS PUSTYNI

Pierwszy polski dźwiękowy film egzotyczny osnuty na tle powieści F. OSSENDOWSKIEGO
W ROLACH GŁÓWNYCH:

NORA NEY
MARJA BOGDA
5 GWIAZD POLSKIEGO EKRANU
Adam BRODZISZ
Eugenjusz BODO
Witold CONTI

Film realizowany w Afryce pod kierunkiem M. WASZYŃSKIEGO Wytwórnia „B.W.B.”
Dialogi i piosenki w języku polskim

Odpowiadający z wolnej stopy za kaucją oskarżeni zostali aresztowani

Następny świadek, Kazimierz Kuprjanowicz, brat Konstantego i Józefa, (karany dwuletniem więzieniem) oświadczył, że rzeczywiście był pewnego wieczoru w mieszkaniu osk. Najdorfa, przeczył natomiast twierdzeniu, iż jego brat, Józef, oczekiwał na dole na odpowiedź.

Z dużym zainteresowaniem słuchano zeznań jednego z głównych świadków oskarżenia, Rachmiela Trockiego. Badanie

jego trwało kilka godzin. Świadek twierdził m. in., że został przez inspektora ubezpieczeń, Freisingera, zaangażowany jako podagent Tow. „Piaś”. Polecono mu prowadzenie badań celem wykrycia nadużyć w związku z pożarem „Warrantu”. Freisinger wysunął podejrzenie, że towary nie spaliły się, lecz wywiezione były przed pożarem. Na pytanie adw. Szwarca, czy może wskazać choć jedno

nazwisko z tych, którzy mu o tem mówili, świadek odrzekł przecząco. Dodał następnie, że żadnych dowodów podpalenia nie posiada, gdyż nie był obecny przy pożarze.

Dalej — na pytanie adw. Pezryńskiego — świadek dowodzi że przez cały czas szantażowali go Freisinger i osk. Kantor. Został nawet aresztowany. Świadek dodał, że osk. Kantor znał treść jego zeznań, zło-

zonych u sędziego śledczego. Na zapytanie adw. Szwarca, co mu jest wiadome o stosunku gminy wyznaniowej żydowskiej do firmy „Warrant” i Pisara, świadek odrzekł, że on sam nie wie. Nieżyjący Pisar mówił mu, z ramienia gminy namawiano go (Pisara) do cofnięcia zeznań obciążających oskarżonych Abramowiczów.

Podczas swych zeznań św. Trocki — w obawie przed te-

rorem i zemstą oskarżonych, względnie ich zaufanych — zwrócił się do wydz. bezp. publ. urzędu woj. z prośbą o ochronę. Ponieważ następny świadek Kopel Awnet, złożywszy niekorzystne dla oskarżonego Kantora zeznania, również oświadczył, że obawia się zemsty i prosi o ochronę — prokurator Majewski wniósł o zmianę zastosowanego wobec wszystkich oskarżonych środka zapobiegawczego kaucji, na areszt bezwzględny. Wniosek swój uzasadnił tem, że podczas dotychczasowego przewodu sądowego oskarżeni starali się wywrzeć wpływ na zeznania świadków.

Obrońca wypowiedział się przeciwko wnioskowi prokuratora. Adw. Zdrojewski prosił o pozostawienie w mocy dotychczasowego środka zapobiegawczego, adw. Szwarz wskazywał, że żądanie prokuratora nie jest uzasadnione, i uzasadniał swój sprzeciw tem, że zeznania takich świadków, jak Kuprjanowicz, Trocki i Awnet, nie mają nic wspólnego z istotą. Zeznania Kuprjanowicza, który przesiedział w więzieniu prawie 10 lat nie jest wiarogodne, a zeznanie jego brata Kazimierza, który przyznał, że rzeczywiście był w mieszkaniu oskarżonego Najdorfa potwierdza zupełnie słuszność skargi podsądnego Najdorfa, że chciano od niego wymusić pieniądze.

Do wywodów adw. Szwarca przyłączył się adw. Pezryński, a następnie adw. Czernichow i Ziemiński.

Po replce prokuratora sąd udał się na naradę, po której, przychyliając się do wniosku prokuratora, nakazał aresztowanie wszystkich oskarżonych. Grobowa cisza, jaka panowała na sali w momencie, kiedy ogłaszano decyzję, zamieniła się w przysłowiowy „sądny dzień”. Po chwili konsternacji nastąpiło na sali ogólne poruszenie, a później dał się słyszeć rozdzierający płacz, krzyki, szpasy. Kilka kobiet padło w omdleniu na ławki lub na podłogę. Wynoszono je z sali wśród huczających się do oskarżonych ich krewnych, którzy zęgnali się z nimi wręczając pieniądze lub przyniesiony posiłek. Policja natychmiast otoczyła ławy oskarżonych, uniemożliwiając im kontakt z otoczeniem. Aresztowanych odprowadzono do karetki więziennej.

W poniedziałek dalsze badanie świadków, których pozostało jeszcze około 200.

Pogotowie społeczeństwa polskiego do walki z zaborczością niemiecką

W dniu wczorajszym rozpoczęła się na terenie woj. białostockiego tydzień propagandy Związku Obrony Kresów Zachodnich p. n. „Pogotowie społeczeństwa polskiego do walki z zaborczością niemiecką”. Ma on na celu uświadomienie społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie niemieckim, ma powiedzieć, że wojująca niemieczyna coraz bezczelniej wyciąga swe drapieżne szpony po nasze ziemie zachodnie, ma ostrzec, że grozi nowa wojna, że Niemcy — wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego prowadzi — jawnie lub półjawie

zakrojone na szeroką skalę zbrojenia. Poza tym tydzień propagandy ma się przyczynić do zebrania większych funduszy na propagandę zagranicą i na pomoc rodakom, uciskanym w zaborze niemieckim. Jednym z zadań tygodnia jest również zbiórka na mającą duże znaczenie propagandowe spalonego pogranicznego Kolna.

Prowadzona na terenie województwa akcja polega na organizowaniu wieców, odczytów i pogadanek dla młodzieży roz-

pry obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zamywa się rano naczecz szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zadać w aptekach i skl. apt.

O wypłatę zaległych zarobków

Na zebraniu lonkietników zapadła uchwała o przystąpieniu z dniem 31 bm. do strajku, o ile do tego terminu fabrykanci nie wypłacą zaległych zarobków.

Spróbuj szczęścia
Przyjdź na
Loterię Fantową
Sienkiewicza 13nprzeciw „Apollo”
Loterja otwarta codziennie od 10 rano
Cena losu 40 gr.
Dużo wartościowych wygranych
Co drugi los wygrywa
Wygrane wydają się natychmiast
w lokalu loterii ul. Sienkiewicza 13.
Spróbuj szczęścia

dawnictwie broszur, ulotek i t. p. Społeczeństwo musi zrozumieć, że czas skończyć z naszą taktyką czysto-obronną, że trzeba przejść do ofensywy, rozpocząć zdecydowaną walkę z zachłannym, dyszącym pragnieniem odwetu sąsiadem.

Słusznie zaznaczono w jednej z odezw, wydanej w zwią-

Zniżka cen prądu w Suwałkach

Jak donoszą z Suwałk, zarząd tamtejszej elektrowni przeprowadzi w najbliższym czasie obniżkę opłat za światło i prąd elektryczny. Przewidywana jest albo niższa taryfa, albo obniżenie opłaty do 40 gr. za kilowatogodzinę, za nadwyżkę ponad średnią ilość zużywanej dotychczas przez abonenta energii.

Pierwsze byłoby znaczną ulgą dla szerszych mas społeczeństwa, drugie — tyczyłoby się przeważnie kupiectwa.

Defraudant schwytyany na granicy

Chciał zbiec do Rosji ze 160 tys. zł.

Jak donoszą z pogranicza, w rejonie wsi Ursynowo koło Kozdrowicz w czasie usiłowania przekroczenia granicy zatrzymany został poszukiwany listami gończymi Witold Karas, oskarżony o przywłaszczenie 160 tys. złotych obywatela ziemskiego, Ignacego Czarnowskiego.

Karas pracował w Czarnowskiego w charakterze plenipotenta i otrzymał od swego

chlebodawcy czek na podjęcie 160 tys. złotych, podjął gotówką z którą zamierzał zbiec do Rosji sowieckiej.

Sprytny Karas w drodze gotówkę w walucie polskiej zamienił na dolary i funty, oraz sfalszował dowód na nazwisko Gnoińskiego.

Karasia przekazano władzom śledczym.

Używajcie 4 nożyków do golenia 99 Jau. Repr. Coligny — Warszawa, Włocza 31.

ECLIPSE

Używajcie 4 nożyków do golenia 99 Jau. Repr. Coligny — Warszawa, Włocza 31.

Czternaście gospodarstw poszło z dymem

We wsi Wojny Szuby gm. Klukowo wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał podczas czesania lnu, pożar, który strawił zabudowania gospodarze 14-tu gospodarzy, wraz z zbiorami, inwen-

tarzem żywym i martwym. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 75 tysięcy złotych.

W akcji ratunkowej wzięły udział straża z 5-ciu wsi okolicznych i Wysokiego Mazowieckiego. Tylko dzięki szybkiej pomocy pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Przewodniczącą sekcji rozrywkowej komitetu „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża” jest p. Wanda Garwacka. Nazwisko to było mylnie wydrukowane.

ODCISKI
Klawioli

Pierwszorzędna Pracownia Okryć Damskich
I. PŁOŃSKI
Sienkiewicza 28,
niniejszem zawiadamia Sz. Kli-jentelę, iż robota stałała o 20%
Kupię SKRĘCARKĘ SKRZYDEŁOWĄ
z szerokim podziałem na grubą przę-
dę. Oferty pod „Przedziałnia Łódź”
do biura ogłoszeń S. Fuchs, Łódź,
Piotrkowska 50.

Rosja carska! Rosja bolszewicka!
w filmie dźwiękowym p. l.
TEODOZJA SEWASTOPOL
Potężny dramat, osnuty na tle krwawych dni rewolucji rosyjskiej!
Następny przeboj kina „Moderna”

Widowiska
APOLLO 4³⁰, 6, 7³⁰, 9, 10²⁰
Polski film dźwiękowy
GŁOS PUSTYNI
NORA NEY, MARJA BOGDA
A. Brodzisz, E. Bodo, W. Conti
„MODERN” DZIS
BRATERSTWO LUDÓW
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW

KREM ALOMA LIBERTI
Jedynie KREM ALOMA Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem ALOMA posiada poza tem wytworony zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przysusze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Warszawie, Mokotowska Nr. 6.
zorganizowało
Techniczne Kursy Korespondencyjne
Na razie kursy korespondencyjne obejmują niezbędne dla technika podatwy:
algebry, geometrii i trygonometrii.
Inne przedmioty w opracowaniu.
Wszelkich informacji udziela Kancelaria T. K. T.
Warszawa, Mokotowska Nr. 6.

Dr. J. Kerszman OKULISTA
powrócił
ul. Piłsudskiego 33, tel. 17-88.

Konieczne z tym znakiem!
KOWALSKINA
USUWA NAJOPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „KARNOŃSKA” WARSZAWA

Dr. A. KENIG UROLOG
Choroby nerok, pęcherza i moczopłciwa
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby, skóra, weneryczna, płacina (żółtaczka)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Morzeckiego Piłsudskiego 57.
(Główny Liptowski) Tel. 6-46.
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 6-jej wian.

Dr. med. JAKÓB WILEŃSKI
Choroby dzieci i wewnętrzne
Przyjmuje od 12—2 i 4—6-jej
Sienkiewicza 5, tel. 3-72 lub 81.

Wytwórnia mebli miękkich
Stefana Gabaty
Poleca dobrej roboty: otomany, tapczany, fotele klubowe i kozetki
Przyjmuje wszelkie zamówienia
Przerabia meble stare na nowe
Białystok, ul. Dabrowskiego Nr. 2.
sklep frontowy dojazd autobusami A i B

Dr. med. N. Pryłucki
Spec. chorób wewnętrznych
Kupiecka 1, tel. 85.

LEKARZ DENTYSTA
S. Użański
przyjmuje w mieszkaniu ul. Sienkiewicza Nr. 5
tel. 13-76 codziennie od godz. 9 do 2 i od 3—7 p. p.

Dr. Lea BOMASZOWA
(akuszerka i choroby kobiece)
PRZEPROWADZIŁA SIĘ
ul. Marszałka Piłsudskiego 31.
(Lipowa) tel. 6-46.
Przyjmuje: 9—11 4—7 wian.

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA.
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał.” Legjona 1, Teat. Nr. 63.
Redaktor - Lucjan Duceński.